

Sygnatura akt II C 287/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi II Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca Sędzia SR A. S.

Protokolant sekr. sąd. M. O.

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2015 roku w Łodzi

na rozprawie

I. sprawy z powództwa W. M. (1)

przeciwko E. K., A. L. i J. W.

o zapłatę kwoty 43.041 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2013 roku do dnia zapłaty

II. sprawy z powództwa J. M. (1)

przeciwko E. K., A. L. i J. W.

o zapłatę kwoty 43.041 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2013 roku do dnia zapłaty

I. w sprawie z powództwa W. M. (1):

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 2425,50 zł (dwa tysiące czterysta dwadzieścia pięć złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. w sprawie z powództwa J. M. (1):

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 2425,50 zł (dwa tysiące czterysta dwadzieścia pięć złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

Sygn. akt II C 287/14

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 26 marca 2014 roku powodowie W. M. (1) i J. M. (1) reprezentowani przez pełnomocnika w osobie adwokata wnieśli o zasądzenie solidarnie od E. K., A. L. i J. W. na rzecz każdego z powodów kwoty po 43.041 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2013 roku oraz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniesiono, że strony są współwłaścicielami nieruchomości położonej w Ł., przy ulicy (...) S. B. 40/42. W dniu 13 września 2012 roku stojący na terenie tej nieruchomości budynek mieszkalny podpałiła matka

pozwanym M. L., w wyniku, czego doszło do jego zniszczenia, a ona sama zginęła na skutek poniesionych ran i oparzeń. Wcześniej miała nieuzasadnione pretensje majątkowe wobec powodów i w obecności świadka groziła, że spali powodów, bo to jest jej majątek. Powodowie podnieśli, że zajmowane przez nich i M. L. pomieszczenia różniły się diametralnie pod względem stanu technicznego i estetyki. Przed pożarem w części zachodniej budynku, zajmowanej przez powodów, wymalowano pomieszczenia, odnowiono 2 pokoje, kuchnię i łazienkę. Kilka lat wcześniej założono kanalizację, instalację wodną, nową instalację elektryczną, gaz, zrobiono nowe wylewki i nową łazienkę z kafelkami. Do wschodniej części budynku zajmowanej przez M. L. był doprowadzony tylko prąd. Na skutek zalania wodą i pianą podczas akcji gaśniczej uległy również zniszczeniu sprzęty i wyposażenie mieszkania zajmowanego przez powodów o łącznej wartości 12.200 zł. Powodowie wyjaśnili, że na ich zlecenie został sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego operat szacunkowy, z którego wynika, że wartość nakładów, jakie należy ponieść na cały budynek mieszkalny w związku ze skutkami pożaru wynosi 187.831 zł, a na zachodnią część budynku – 73.882 zł. Kwoty dochodzone pozwem stanowią odszkodowanie za szkody poniesione przez powodów w wyniku czynu niedozwolonego M. L., od jej spadkobierców. Składają się na nie: równowartość poniesionych nakładów w wysokości 73.882 zł oraz wartość zniszczonych ruchomości w wysokości 12.200 zł.

(pozew k. 2-3, pełnomocnictwo k. 4, pismo k. 41)

W odpowiedziach na pozwy z dnia 26 maja 2014 roku i 11 czerwca 2014 roku pozwani reprezentowani przez pełnomocnika w osobie adwokata wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwani przyznali, że są spadkobiercami M. L.. Zaprzeczyli jakoby ich matka podpaliła budynek oraz groziła powodom, że ich spali bądź zniszczy ich majątek. Wyjaśnili, że sposób fizycznego użytkowania domu na część wschodnią i zachodnią był od lat niezmienny i niekwestionowany. M. L. była związana z domem od 1930 roku i pragnęła pozostawić swoją część dzieciom. Nigdy nie twierdziła, że tylko jej przysługują prawa do domu, spory między stronami dotyczyły innych kwestii. Podnieśli, że wbrew twierdzeniom pozwu to M. L. czuła się zastraszana i nękana przez swojego brata oraz przez powodów, którzy chcieli się jej z tego domu pozbyć. Pozwani zauważyli, że z dostępnej dokumentacji zgromadzonej w aktach postępowania przygotowawczego wynika, że źródło pożaru znajdowało się bliżej części wschodniej, w miejscu, do którego dostęp mogły mieć osoby trzecie i zniszczeniu ze względu na bezpośrednie skutki ognia uległa jedynie część wschodnia zamieszkiwana przez matkę powodów. M. L. w trakcie pożaru znajdowała się w ubraniu w swoim łóżku. Zmarła na skutek zatrucia tlenkiem węgla, a nie na skutek poniesionych ran i oparzeń jak wynika z pozwu. W ocenie pozwanych powodowie nie udowodnili okoliczności wyrządzenia szkody przez M. L., a wnioski dowodowe przedstawione w pozwie w żaden sposób nie mogą prowadzić do wykazania, że zmarła podpaliła wspólny dom. Pomówienia M. L. o wypowiedzianie groźby podpalenia czy zniszczenia domu nie mogłyby być wystarczające dla przyjęcia, iż rzeczywiście dokonała tego czynu. Dodatkowo, jak wynika z akt postępowania przygotowawczego, pomówienia mają swoje źródło w zeznaniach opiekunki, co, do której istniały istotne zastrzeżenia przede wszystkim, co do sposobu dysponowania pieniędzmi M. L., co spowodowało na krótko przed zdarzeniem wprowadzenie ograniczenia dostępności dla opiekunki do środków podopiecznej. Z ostrożności procesowej pozwani kwestionowali zakres i wysokość szkody.

(odpowiedzi na pozew k. 48-52, k. 60-64, pełnomocnictwa k. 54, k. 55, k. 65)

Do zamknięcia rozprawy strony pozostały przy dotychczasowych stanowiskach w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Strony posiadają udziały we własności nieruchomości położonej w Ł., przy ulicy (...), stanowiącej zabudowaną budynkiem mieszkalnym działkę gruntu. Udziały te nabyli w drodze dziedziczenia: powodowie po E. M. (1) zmarłej 7 marca 2010 roku, która nabyła spadek po J. M. (2) zmarłym 5 marca 1999 roku, zaś pozwani po swojej matce M. L..

(bezsporne, odpis postanowienia k. 32, odpis postanowienia k. 33, akt poświadczenia dziedziczenia k. 31-31v)

J. M. (2) i M. L. byli rodzeństwem. Był dokonany podział budynku do użytkowania w ten sposób, że zachodnią część budynku zajmował J. M. (2), a później powodowie, zaś wschodnią M. L.. Do lokalu M. L. prowadził długi korytarz. Po prawej stronie były schody prowadzące na poddasze. Za schodami były drzwi, następnie mały korytarz i drugie drzwi prowadzące do lokalu M. L..

(zeznania pozwanej J. W. k. 197-198 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 152-154, zeznania J. M. (1) k. 196)

Do M. L. przychodziło kolejno kilka opiekunek z pomocy społecznej. Przez ostatnie 2,5 roku opiekunką M. L. była L. K. (dawniej M.). Miała przebywać u M. L. codziennie od 8.00 do 10.00, robić zakupy, ugotować, pomóc ubrać się, napalić w piecu. W okresie zimowym miała bywać w soboty. Po około 8 miesiącach zaczęły się problemy. Opiekunka nie zawsze sprzątała, gotowała, utrudniała dzieciom kontakt telefoniczny z mamą w ciągu dnia. W ostatnim okresie sprawowania opieki były niepłacone rachunki i nieporozumienia na tle finansowym. M. L. chciała zmienić tą opiekunkę, po rozmowie zgodziła się dać jej jeszcze szansę. L. K. nałogowo paliła papierosy, także w mieszkaniu, co przeszkadzało M. L..

(zeznania świadków: E. M. (2) k. 137-138, K. S. k. 191-192, zeznania pozwanej J. W. k. 197-198, k. 152-154, zeznania L. K. k. 193-194)

W dniu 13 września 2012 roku w budynku mieszkalnym na nieruchomości położonej w Ł., przy ulicy (...) wybuchł pożar, w którym zginęła M. L..

(bezsporne)

L. K. przed pożarem mówiła sprzedawczynie ze sklepu, że M. L. chciała powybić szyby.

(zeznania świadka L. K. k. 194)

W dniu 13 września 2012 roku ok. godz. 8.00 do zachodniej części budynku przysła D. R. z mężem W. R. (1) posprzątać po remoncie na zlecenie W. M. (1). Mieli umyć okna, poukładać w szafkach. Kiedy wchodzili do budynku wraz z nimi weszła L. K., która skierowała się wzdłuż długiego korytarza.

(zeznania świadków: D. R. k. 130-131, W. R. (1) k. 132-133, L. K. k. 193)

Po wyjściu od M. L. opiekunka L. K. zapukała do lokalu gdzie sprząтали małżonkowie R.. Przedstawiła się, że jest opiekunką starszej pani, która mieszka po drugiej stronie budynku. Powiedziała, żeby uważali na tą osobę, bo ona wygraża, że powybią szyby, podpali ten dom. L. K. poinformowała też, że idzie do domu. Małżonkowie R. dalej sprząтали lokal.

(zeznania świadków: D. R. k. 130-131, k. 259 W. R. (1) k. 132-133, k. 259, zeznania W. M. (1) k. 152, k.197, zeznania świadka L. K. k. 192)

Po pewnym czasie (ok. godziny) od przekazania informacji przez L. K., D. R. otworzyła drzwi na korytarz i zauważyła dym i ogień w głębi korytarza, paliły się schody na strych. Zawołała męża, a następnie zadzwoniła do syna W. M. (2). W. R. (1) pobiegł do sklepu spożywczego po drugiej stronie ulicy, aby sprzedawczynie zadzwoniła po straż.

(zeznania świadków: D. R. k. 130-131, W. R. (1) k. 132-133)

Straż Pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze o godzinie 10.08. Po wejściu do budynku strażacy zastali objęte pożarem schody prowadzące na poddasze, część poddasza, dach, część korytarza i mieszkania znajdującego się za schodami. Strażacy zaczęli przeszukiwać pomieszczenia. Z uwagi na brak możliwości dotarcia do jednego z pomieszczeń przez korytarz ratownicy weszli do pokoju przez okno. W pomieszczeniu tym znaleźli leżącą na łóżku M. L.. Była ubrana w sweter, bluzkę, spodnie. Odzież nosiła ślady zabrudzenia sadzą, które widoczne były też na odkrytych częściach

ciała M. L.. Ratownicy wynieśli M. L. przez okno na zewnątrz budynku, gdzie lekarz stwierdził jej zgon. M. L. zmarła śmiercią gwałtowną na skutek ostrego zatrucia tlenkiem węgla. W chwili śmierci nie była pod wpływem alkoholu.

Strażacy stwierdzili, że najbardziej prawdopodobnym miejscem powstania pożaru było miejsce przed drzwiami wejściowymi na końcu korytarza, które prowadziły do mniejszego korytarza, w którym dopiero były drzwi do mieszkania M. L..

(kserokopia protokołu oględzin k. 81-85, informacja ze zdarzenia k. 92-93, zeznania świadka R. P. k. 257-258, kserokopia protokołu sądowo – lekarskiej sekcji zwłok 93-99, sprawozdanie k. 100)

W dniu pożaru M. L. była zdenerwowana, gdyż w jej części budynku przeciekał dach.

(zeznania świadka L. K. k. 192-193)

J. W. umówiła się z L. K., aby dzwoniła do niej i rodzeństwa we wszelkich sytuacjach niepokojących dotyczących ich matki.

(zeznania pozwanej J. W. k. 197-198, k. 152-154)

M. L. mówiła E. M. (2), która przychodziła do niej z opieki społecznej w 2007 roku, że ma już buciki odłożone, sukienkę na śmierć. Mówiła, że w tym wieku trzeba już sobie szykować, ale chciała żyć jak najdłużej. Mówiła, że jeszcze się nie wybiera na tamten świat.

(zeznania świadka E. M. (2) k. 138)

Zachodnia część budynku była w lepszym stanie. W tej części budynku była założona kanalizacja, instalacja wodna, nowa instalacja elektryczna, gaz. Po śmierci E. M. (1) jej synowie remontowali tą część domu. W pomieszczeniach zajmowanych przez powodów były meble, dywany, telewizor, kuchenka, lodówka.

(zeznania świadków: D. R. k. 130-131, W. R. (1) k. 132-133, J. K. (1) k. 134-135, M. M. (2) k. 135-137, A. J. k. 149-150, zeznania J. M. (1) k. 151, k. 195)

Między M. L. a J. M. (2) i powodami istniał konflikt od wielu lat, dochodziło do awantur. M. L. w 1989 roku chciała doprowadzić wodę do swojej części budynku, co uniemożliwił jej J. M. (2). Prokuratura Wojewódzka w Ł. przeprowadziła z J. M. (2) rozmowę ostrzegawczą.

Po śmierci brata M. L. nadal doprowadzić do mieszkania wodę. Ekipa na jej zlecenie wykopała rów do przyłącza wodnego. Powodowie kłócili się z M. L., była awantura. Powodowie uniemożliwili M. L. wykonanie przyłącza. Ostatecznie do wschodniej części budynku zajmowanej przez M. L. był tylko doprowadzony prąd. Nie podłączono wody, ubikacja była w podwórku. M. L. uskarżała się na brak wody i ubikacji. W jednym pokoju M. L. miała piec kaflowy, a w drugim akumulacyjny. Miała kuchenkę gazową i butlę.

Konflikt między powodami a M. L. dotyczył też kwestii związanych ze zniesieniem współwłasności nieruchomości.

(kserokopia pisma k. 53, zeznania świadka E. M. (2) k. 138, zeznania świadka A. J. k. 149, zeznania pozwanej J. W. k. 152-154, k. 197, zeznania świadka E. M. (2) k. 138, zeznania J. M. (1) k. 150-151, k. 195, k. 199 zeznania W. M. (1) k. 152, zeznania E. K. k. 154-155, k. 199k., zeznania świadka L. K. k. 192-194)

Węgiel stał w domu przy piecu M. L., w przedpokoiku stały też wiadra z węglem. Drewno było w komórce na zewnątrz, które przynosiła opiekunka i stawiała w wiadrze przy piecu.

(zeznania świadka L. K. k. 192-194, zeznania pozwanej E. K. k. 198 k. 154-155, zeznania pozwanego A. L. k. 198-199 k. 155-156)

M. L. w relacjach z sąsiadami i opiekunkami była osoba spokojną, niekonfliktową. M. L. nigdy nie mówiła swoim dzieciom, że chce kogokolwiek skrzywdzić, czy coś spalić. Mówiła im, że majątek jest jej i jej braci.

(zeznania świadków: J. B. k. 133, E. M. (2) k. 137-138, K. S. k. 191-192, zeznania pozwanej J. W. k. 152-153, k. 197-198, k. 199, zeznania pozwanej E. K. k. 198, k. 154-155, zeznania pozwanego A. L. k. 198-199, k. 155-156)

M. L. mówiła synowi, że powodowie zwracali się do niej z ofertą wykupienia jej udziałów w nieruchomości. M. L. mówiła, że kocha dom, że jej cześć domu odziedziczą jej dzieci.

(zeznania świadków: J. B. k. 133, E. M. (2) k. 138, K. S. k. 191-192, zeznania pozwanej J. W. k. 197-198 k. 152-154, zeznania pozwanej E. K. k. 198 k. 154-155, zeznania pozwanego A. L. k. 198-199 k. 155-156)

Miały miejsce sytuacje, że pod oknami M. L. przejeżdżały samochody przywożące towary powodów, które składowane były w szopie postawionej na terenie nieruchomości. Panował hałas, na który uskarżała się M. L.. Prosiła córkę J. W., aby porozmawiała z powodami, bo kiedy ona się odzywa, śmieją się.

(zeznania pozwanej J. W. k. 197-198 k. 152-154, zeznania pozwanego A. L. k. 198-199 k. 155-156 zeznania pozwanej E. K. k. 198 k. 154-155, zeznania J. M. (1) k. 196)

W wyniku pożaru strona wschodnia budynku została bardziej zniszczona. Spaleniu uległy drewniane schody na strych, drzwi wejściowe do mieszkania M. L. i drzwi do korytarza. W części wschodniej budynku uszkodzeniu uległy ściany, podłogi, szczególnie w pomieszczeniu kuchennym w północno- wschodniej części budynku. Od strony zachodniej w wyniku gaszenia pożaru uszkodzeniu uległy panele styropianowe na suficie, częściowo boazeria w korytarzu. Ściany były pozalwane od wody. Duże zniszczenia były widoczne w łazience i w WC.

(informacja ze zdarzenia k. 92-93, protokół oględzin k. 86-91, zeznania świadka A. J. k. 149-150, zeznania świadka J. K. (2) vel K. k. 130, zeznania J. M. (1) k. 196)

Drzwi między korytarzem głównym, a małym korytarzem były zamykane tylko na klamkę. M. L. zamykała swoje mieszkanie. Zamek był w tych drzwiach, które znajdowały się między mieszkaniem, a małym korytarzykiem. Do małego korytarzyka każdy mógł wejść. L. M. miała klucze do mieszkania M. L. i sama sobie otwierała. Wychodząc od M. L. opiekunka nie zamykała drzwi.

(zeznania świadka L. K. k. 192-194, zeznania pozwanej E. K. k. 198 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 154-155)

W dniu 30 listopada 2012 roku Prokuratura Rejonowa Ł. w sprawie 2Ds. 1384/12 zatwierdziła umorzenie dochodzenia w sprawie pożaru mającego miejsce w Ł. na terenie posesji przy ulicy (...) w dniu 13 września 2012 roku, z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie czynu zabronionego.

(kserokopia postanowienia k. 101-102)

Pismami z dnia 7 listopada 2013 roku pełnomocnik powodów wezwał każdego z pozwanych do zapłaty kwot po 31.330 zł tytułem odszkodowania w związku ze spaleniem budynku mieszkalnego położonego w Ł. przy ulicy (...). Pozwani odmówili zapłaty.

(wezwania do zapłaty k. 36-38, pismo pozwanych k. 35-35v)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej w opisie stanu faktycznego dowodów. Sąd uznał, że przedstawione dokumenty były wiarygodnym dowodem, ich treść nie budziła wątpliwości Sądu, co do ich prawidłowości i autentyczności. Nie było też żadnych wątpliwości, co do zgodności kserokopii zawartych w aktach sprawy z oryginałami dokumentów. Ustalen stan faktycznego na podstawie kserokopii dokumentów dokonano na podstawie przepisu art. 308 k.p.c.

W zakresie przebiegu wydarzeń poprzedzających wybuch pożaru Sąd dał wiarę zeznaniom świadków D. R. i W. R. (2), którzy zgodnie i konsekwentnie podali, iż wchodząc do budynku w godzinach rannych widzieli wchodzącą razem z nimi opiekunkę L. K., która następnie wychodząc od M. L. przyszła do nich. Ich zeznania są zgodne odnośnie informacji przekazanej im przez L. K. w dniu pożaru.

Zeznania świadka L. K., co treści wypowiedzianych słów do małżonków R. nie są wiarygodne w świetle dokumentacji zgromadzonej w toku postępowania przygotowawczego, która potwierdza relację świadków R.. W notatce z dnia 13 września 2012 roku zapisano, że L. K. (wówczas M.) oświadczyła, że M. L. wielokrotnie odgrażała się, że podpali mieszkanie, powybijają szyby /k. 207v/. Podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że M. L. mówiła, że „spali swojego bratanka”. Jednocześnie zeznając przed tutejszym Sądem twierdziła, że M. L. mówiła jej tylko, że powybijają szyby. L. K. wprost zaprzeczyła, aby wypowiadała słowa, o których mowa w notatce o zdarzeniu i protokole jej zeznań w postępowaniu karnym.

Za niewiarygodne sąd uznał zeznania powoda J. M. (1) w zakresie jakoby M. L. groziła mu podpaleniem domu. Zeznania takie złożył przed tutejszym Sądem twierdząc również, że też w postępowaniu przygotowawczym mówił, że M. L. groziła spaleniem domu. Z protokołu przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym wynika jednak, że powód w tamtym postępowaniu twierdził, że M. L. „nie groziła zniszczeniem czy podpaleniem domu” /k. 187/, Ciotka nigdy mi nie groziła, że spali mieszkanie”. Na rozprawie powód nie potrafił wyjaśnić tych rozbieżności lakonicznie oświadczając, iż zawsze mówi prawdę, najwyżej zeznając w postępowaniu przygotowawczym nie dopowiedział. Sąd odmówił też wiary zeznaniom powodów, gdy twierdzili, że od M. L. słyszeli słowa: „ja nie będę nic miała, ale wy też nie będziecie mieli”. W czasie składania zeznań w postępowaniu przygotowawczym J. M. (1) zeznał, iż dochodziły go słuchy od osób trzecich, że „albo ona będzie miała wszystko albo nie będzie niczego, ale nie było to sprecyzowane” /k. 188/. Powód nie wyjaśnił przy tym dlaczego dopiero w niniejszym postępowaniu jego wiedza w zakresie wypowiedzianych przez M. L. słów była tak dokładna.

Wewnętrznie sprzeczne są również zeznania powoda J. M. (1), co do relacji ze zmarłą. Powód najpierw twierdził, że była ona osobą konfliktową i uważała, że cały budynek należy do niej /k.150/. Następnie oświadczył, że przed remontem z ciotką były poprawne stosunki, a wszystko zaczęło się, gdy ciocia zobaczyła, że jest remont /k. 197/ Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że między powodami, ich rodzicami, a M. L. od wielu lat istniał konflikt, a jego powody były inne niż prowadzone prace remontowe.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka W. R. (3) na okoliczność wysokości szkody oraz z zeznań A. J. na okoliczność zakresu nakładów koniecznych ponieważ na te okoliczności wypowiedzieć mógł się jedynie biegły sądowy, który posiadałby wiadomości specjalne w zakresie niezbędnym do dokonania ustaleń.

Sąd oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. pożarnictwa, ds. budownictwa i ds. wyceny nieruchomości gdyż w sytuacji nie ustalenia podstaw do przypisania odpowiedzialności M. L. za powstanie pożaru, dla rozstrzygnięcia sprawy nie było potrzeby wydania opinii przez tych biegłych, a co jedynie skutkowałoby przedłużeniem postępowania i generowaniem kosztów, nadto wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa był spóźniony.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Niniejszym pozwem każdy z powodów dochodził od pozwanych solidarnie, jako spadkobierców po M. L. odszkodowania za szkody poniesione przez powodów w wyniku czynu niedozwolonego M. L., na które złożyły się: równowartość poniesionych nakładów w wysokości 73.882 zł oraz wartość zniszczonych nieruchomości w wysokości 12.200 zł.

Przepis art. 922 § 1 k.c. określa fundamentalne pojęcie prawa spadkowego, wprowadzając zasadę, że prawa i obowiązki majątkowe zmarłego, które przechodzą z chwilą jego śmierci na spadkobierców, stanowią spadek w rozumieniu prawa cywilnego.

Zgodnie z art. 1034 § 1 k.c., do chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe.

Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Przesłankami odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy są: szkoda, wina oraz normalny (adekwatny) związek przyczynowy.

O winie sprawcy szkody możemy mówić wówczas, gdy jego zachowanie w kontekście całokształtu porządku prawnego ma charakter obiektywnie bezprawny oraz, gdy można mu postawić zarzut, iż mając świadomość szkodliwego skutku swego zachowania i przewidując jego wystąpienie, celowo zmierzał do osiągnięcia owego skutku (wina umyślna) lub nie dołożył należytej staranności, aby skutkom owego zachowania zapobiec (wina nieumyślna - niedbalstwo). Pojęcie niedbalstwa wiąże się zatem w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Niedbalstwo polega na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. Sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa - culpa levissima. Przypisanie danej osobie winy jest przy tym uwarunkowane tym, czy mogła ona w sposób należyty postrzegać swe zachowanie i pokierować nim, a więc zależy od poczytalności danej osoby.

Bezprawność ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Bezprawność jest kategorią obiektywną, chodzi o to, czy czyn sprawcy był zgodny, czy też niezgodny z obowiązującymi zasadami porządku prawnego. Źródła owych zasad wynikają z norm powszechnie obowiązujących - jako reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego, w szczególności prawa cywilnego, karnego, administracyjnego, pracy, finansowego itp., a także z nakazów i zakazów wynikających z zasad współżycia społecznego – dobrych obyczajów (tak również Gerard Bieniek w pracy zbiorowej „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I.” Warszawa 2002 rok).

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany za szkodę ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Pomiędzy stanem rzeczy określonym jako przyczyna, a stanem rzeczy uznawanym za szkodę musi istnieć obiektywny związek wyrażający się w tym, iż przyczyna jest warunkiem sine qua non wystąpienia szkody. Innymi słowy z normalnym (adekwatnym) związkiem przyczynowym w rozumieniu powołanego przepisu mamy do czynienia, gdy przyczyna była koniecznym warunkiem wystąpienia skutku, czyli bez tej przyczyny skutek by nie wystąpił (warunek sine qua non). Ponadto, takie powiązanie pomiędzy przyczyną a skutkiem musi być typowym, oczekiwanym, „normalnym” w zwykłej kolejności rzeczy. Nie może być rezultatem jakiegoś wyjątkowego zbiegu okoliczności. Ocena czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego, a także zasad wiedzy naukowej, specjalnej.

Łączne wystąpienie powyższych przesłanek jest niezbędne dla istnienia odpowiedzialności za daną szkodę na zasadzie winy.

Naprawienie szkody obejmuje, zgodnie z art. 361 § 2 k.c., co do zasady, straty które poszkodowany poniósł (damnum emergens) oraz korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody (lucrum cessans).

W sprawie bezsporne jest, iż w wyniku pożaru z dnia 13 września 2012 roku zniszczony został budynek mieszkalny położony w Ł., przy ulicy (...). Powodowie twierdzili, że to M. L. podpaliła budynek mieszkalny, na nich zatem spoczywał ciężar udowodnienia tego faktu.

Stosownie do treści przepisu art. 232 k.p.c., to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W procesie kontradyktoryjnym sąd nie zbiera samodzielnie materiału dowodowego,

ani nie nakazuje z urzędu uzupełniania lub powtarzania postępowania dowodowego. Zaś, przewidziane w art. 232 k.p.c. uprawnienie sądu dopuszczenia z urzędu dowodu niewskazanego przez strony ma charakter wyjątkowy. Albowiem, na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, w brzmieniu zmienionym ustawą z dnia 1 marca 1996 roku o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189), rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art.6 k.c.).

W niniejszej sprawie powód winien, zatem udowodnić, że to M. L. podpaliła dom, czego nie uczynił.

M. L. zmarła śmiercią gwałtowną na skutek ostrego zatrucia tlenkiem węgla. W chwili śmierci nie była pod wpływem alkoholu. Została znaleziona w ubraniu, leżąca na swoim łóżku. (...) pożaru najprawdopodobniej było pod schodami, które znajdowały się bliżej jej części mieszkalnej. Za schodami były drzwi, a następnie kolejny mały korytarzyk i drzwi do mieszkania M. L.. Zmarła była osobą w podeszłym wieku. W okolicznościach sprawy trudno nawet przypuszczać, aby podłożyła ona ogień, a następnie pokonała drogę do swojego mieszkania i spokojnie położyła się na łóżku narażając głównie siebie i swoje mienie na niebezpieczeństwo.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika również, że do budynku był łatwy dostęp. Nie były zamykane drzwi wejściowe. Nie można zatem wykluczyć, że jakaś osoba trzecia podłożyła ogień.

Ponadto, opiekunka M. L. paliła papierosy, także w mieszkaniu. Nie można wykluczyć, iż do zaproszenia ognia doszło przypadkowo z powodu pozostawienia niedopałka papierosa.

Małżonkowie R. zgodnie zeznali, że L. K. przysłała do nich i oświadczyła, że starsza pani odgraża się, że podpali dom. L. K. przed sądem zaprzeczyła wprawdzie tym zeznaniom, jednakże Sąd dał wiarę małżonkom R., że taka rozmowa miała miejsce z przyczyn wyżej opisanych. Nie oznacza to jednak, że M. L. istotnie mówiła tego dnia swojej opiekunce, że podpali dom, czy powybijają szyby. Przyczyny dla których Sąd odmówił wiary zeznaniom L. K. w zakresie wyżej opisanym, oraz pozostałe okoliczności sprawy, w tym istniejące wcześniej zastrzeżenia ze strony rodziny M. L. do pracy tej opiekunki, pozostawiają wątpliwość odnośnie treści słów rzeczywiście wypowiedzianych przez M. L. w obecności L. K. w dniu 13 września 2012 roku. Niezrozumiałe jest też postępowanie świadka, który o rzekomych twierdzeniach zmarłej powiadomił osoby obce, a nie dzieci M. L..

W. M. (1) zeznał, że nie przypomina sobie, aby M. L. mówiła mu, że spali dom. /k.152/, a zeznaniom J. M. (1) w zakresie, gdy twierdził, iż M. L. mu groziła Sąd odmówił wiary.

W ocenie Sądu, nawet gdyby ustalono, że M. L. wypowiadała tego dnia groźby wobec powodów, nawet gdyby była wówczas podenerwowana, nie oznacza to jeszcze, że swoje groźby wprowadziłaby w czyn, narażając swoje życie i zdrowie, oraz dom z którym była związana, i który w zajmowanej przez siebie części chciała zostawić dzieciom. Jak wynika z materiału dowodowego konflikt między rodzinami stron trwał od wielu lat, nie ustalono przy tym, aby akurat w dniu 13 września 2012 roku miało miejsce sytuacja/zdarzenie, prowadzące u osoby zwykle spokojnej do takiej eskalacji negatywnych emocji i dokonania czynu zabronionego.

Podsumowując: nieudowodnienie przesłanek odpowiedzialności deliktowej uzasadnia oddalenie każdego z powództw w całości.

O kosztach procesu w każdej ze spraw Sąd orzekł na podstawie art. art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego

dochodzenia swoich praw. Ponieważ to powodowie są stroną przegrywającą, zasądzono od nich solidarnie na rzecz pozwanych kwotę po 2425,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Wynagrodzenie pełnomocnika w przypadku każdego z żądań zostało ustalone na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Opłaty od pełnomocnictw pozwanych wyniosły łącznie 51 zł (a zatem od każdego z powodów 25,50 zł).

Sąd nie uwzględnił przy orzekaniu o kosztach wniosku pozwanego złożonego po zamknięciu rozprawy k. 261 (art. 109 § 1 kpc).